

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 1

Suwałki 11 października 1990

Rok I



019(05)R

Cena 400 zł.

Ostatni prezent milicji

Z komendy przy Kościuszki 72 milicja wyprowadziła się na początku roku. Razem ze wszystkimi zamkami z drzwi, całą tapicerką, kontaktami, oprawkami oświetleniowymi. W ścianach pozostały tylko puste miejsca po jakichś tajemniczych szafach, a z różnych miejsc sterczały kable, powyrwane w taki sposób, aby nikt z nich nigdy nie mógł skorzystać. Na jednym zaś z korytarzy rozkopano nawet podłogę, by wydrzeć wiązkę przewodów służących wcześniej sekcji radiowej Służby Bezpieczeństwa.

W lutym nastąpiło przekazanie budynku na rzecz Skarbu Państwa.

- Pierwotny termin musieliśmy odłożyć o parę dni - wspomina pani Waraksa z Wydziału Lokalowego Urzędu Miasta - bo nie dość, że obiekt był w strasznym stanie technicznym, to w dodatku jego dotychczasowi lokatorzy nie raczyli po sobie posprzątać.

W dniu przekazania spisano protokół. Jeden z jego punktów głosił, iż "wszelkie świadczenia, obowiązki i korzyści z tytułu przejętej nieruchomości przechodzą na stronę przejmującego". Dokładnego opisu stanu, w jakim znajdowały się pomieszczenia po byłej komendzie, nikt więc nie sporządził. Ówczesne władze miasta przejęły zrujnowany obiekt bez zmużenia oka.

- Darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda - tłumaczą to dziwne postępowanie w Urzędzie Miasta.

Kiedyś mogło się wydawać, że komunizm będzie wiecznie. I milicja będzie wiecznie. I komenda na Kościuszki też. Choć przy Nowotki budowano potężne gmazyszko, mało kto wierzył, że milicja odda budynek w centrum miasta. I gdyby nie zmiany polityczne, pewnie by nie oddała. Szybko jednak okazało się, iż zgrupowanie sił porządkowych w jednym miejscu jest nieporozumieniem, bo zanim z dalekiej północy dojadą do centrum, nie złapią ani jednego złodzieja, nie wykryją żadnego przestępstwa. Dla zreorganizowanej już policji trzeba więc było znaleźć nowe locum (budynek po WKU). Stare do niczego się bowiem nie nadawało.

Generalnego remontu gmach przy ulicy Kościuszki wymagał przynajmniej kilka lat temu. Zaraz na początku stanu wojennego w jednym z pomieszczeń na pierwszym piętrze urządzono magazyn broni zdanej przez obywateli na mocy ówczesnych rozporządzeń. **Broni tej zebrano się sporo - tyle, że zawalił się sufit.** Na szczęście w pokoju na dole nikogo wówczas nie było. Dziurę szybko zamurowano, stropy podparto i znów wszystko jakośtrzymało się kupy. W 1987 władze cywilne przeprowadziły ekspertyzę techniczną budynku, dopuszczając do warunkowego użytkowania najwyżej przez dwa lata. Na remont generalny nie starczało ani chęci ani pieniędzy, które pochłaniała budowa przy ulicy Nowotki. Stan komendy stawał się z roku na rok coraz gorszy.

I w końcu budynek trafił się miastu. Grzyb na ścianach, wałące się stropy. Wszystko do rozbiórki i kapitalnego remontu. Przy zachowaniu rzecz jasna rygorów wynikających z faktu, że jest to obiekt zabytkowy, co koszty remontu niesamowicie podnosi.

(ciąg dalszy na str.2)

Wałęsa w Suwałkach?

Miesiąc temu, 16 września zwycięzców niektórych konkurencji oraz najsympatyczniejszą zawodniczkę I Sportowych Igrzysk Solidarności pucharami obdarowywali senator Andrzej Wajda, poseł Jerzy Pietkiewicz oraz przewodniczący OKP Bronisław Geremek (ten poprzednio, gdyż akurat przebywał za granicą).

Druga część, organizowanych przez ZR Po-

jezierze Igrzysk odbędzie się 13 października. W jej ramach rozegrane zostaną Biegi Przejajowe o Puchar Lecha Wałęsy. Czy przewodniczący NSZZ "S", kandydat na prezydenta RP przybędzie do Suwałk? Przekonamy się w sobotę o godz. 11.00 na stadionie Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Klonowej.

/wd/

Kto rozkradł miasto?

Rada Miejska postanowiła powołać trzyosobową komisję, która zajmie się zbadaniem zgodności z prawem oraz rachunkiem ekonomicznym umów zawieranych między czerwcem 1989 a majem 1990 przez poprzednie władze miasta z dzierżawcami oraz nabywcami niektórych obiektów i lokali. Już dziś można

powiedzieć, że przynajmniej w kilkunastu przypadkach nastąpiło wyraźne zniżenie cen, w kilku innych niedotrzymanie warunków umowy. Komisja, w której skład wchodzi radni: M. Chmielewski, Z. Dziedzic i M. Potapa, będzie starała się zmusić tę grupę ludzi do wyrównania strat poniesionych przez miasto. Zgodnie z sejmową Ustawą przypadki sporne rozstrzygnie sąd. O pracach komisji będziemy informować na bieżąco.

(ciąg dalszy na str.2)

Od dziś co tydzień będziecie Państwo mieli okazję czytać "Tygodnik Suwałki" - pismo wydawane wspólnie przez **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydenta Miasta Suwałk**, nie będące naszym organem, a jeśli już mielibyśmy się jakoś określić - prezentujące poglądy kręgów zbliżonych do władz miasta. Zawartość pierwszego numeru, jak również jego układ są pewną propozycją kierowaną do wszystkich Suwałczan. To Wy, Szanowni Czytelnicy, zdecydujecie o ostatecznym kształcie "Tygodnika Suwałkiego. Liczymy na Wasze opinie, a także współpracę z redakcją zarówno, jeśli chodzi o tematykę pisma, jak i gotowe teksty dziennikarskie. Jesteśmy w stanie podjąć każdy ważny i interesujący temat. Marzy nam się, by "Tygodnik" stał się pismem całego miasta, odzwierciedlającym to, czym naprawdę Suwałki żyją, a jednocześnie przybliżającym władzę samorządową lokalnej społeczności oraz korygującym niejako oddolnie działania te same władzy. Jeżeli wszyscy będziemy zainteresowani tym, by Suwałki miały w końcu swoją prawdziwą prasę, być może wkrótce wyłonią się możliwości zwiększenia objętości naszego "Tygodnika". Piszcie i telefonujcie do nas (telefon i adres w stopce), odwiedzajcie redakcję. Mieści się ona na parterze budynku, w którym niegdyś znajdowało się kino "Kultura" i klub "Suwałszczyzna".

Redakcja

Na pomoc!

Kolejna, VII już Sesja Rady Miejskiej poświęcona była przede wszystkim sprawom bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście. Czy niesamowity wzrost przestępczości w Suwałkach zostanie zahamowany? Czy w mieście powstanie Gwardia Obywatelska? o tym każdy będzie mógł przeczytać w drugim numerze "TS".

Z ulic na targowice

Dobrze to, czy źle (opinia jest równo podzielona) - problem handlu ulicznego w Suwałkach przestaje istnieć. Obwoźno - obnośna sprzedaż zniknęła z chodników i skwerów po likwidacji z początkiem września bazaru koło Stodoły przy Noniewiczza oraz po ustaleniu pięciokrotnie wyższej opłaty za handel w miejscach do tego nie wyznaczonych. Bardzo rzadko, jak dotąd, spotyka się chętnych do uiszczenia 100, 200 lub 300 tys. zł za sprzedaż z /odpowiednio/ samochodu osobowego, dostawczego lub ciężarowego ustawionego przy Chłodnej czy Kościuszki. Pozasklepowe kupieckie życie obecnie toczy się w czterech punktach miasta.

(ciąg dalszy na str.2)

Przetargowy szal

Jeszcze przez jakiś czas napotykać będziemy wywieszki typu *Sklep nieczynny z powodu likwidacji*. Wszystko to za sprawą ogłoszonego niespełna rok temu przez Ministerstwo Rynku Wewnętrznego programu małej prywatyzacji handlu i usług. Prywatyzacji rzeczywiście małej, gdyż w prywatne ręce faktycznie trafiają tylko te placówki, po zwrot których zgłaszają się ich prawowici właściciele. Pozostałe, miasto wydzierzawia z tym, że już nie drogą decyzji administracyjnej, lecz po przetargu na wysokość czynszu.

W Suwałkach cała ta operacja przebiega dosyć bezboleśnie. Jednym z uśmierających środków było postawienie w końcu lipca w stan likwidacji bankruta - WPHW, które szybko wycofuje się z dzierżawionych sklepów. Następnie trafiają one na licytację.

Pierwszy, zorganizowany przez nowe miejskie władze przetarg odbył się 24 września. Tym razem nie popełniono błędów poprzedników, i zastrzeżono kwartalną waloryzację czynszu o wskaźnik inflacji. O najem siedmiu sklepów i punktów usługowych ubiegało się 70 osób.

Nowy dzierżawca sportowo-papierniczego sklepu przy Kościuszki co miesiąc będzie odprowadzał do miejskiej kasy kwotę ponad 30 mln zł (225 tys. zł. za metr kwadratowy). Przyjemność posiadania dwóch sklepów obok siebie przy Chłodnej będzie kosztować miesięcznie spółkę *Daniel's* ok. 37 mln zł (370 tys. za metr dawnej *Mody męskiej*). Znany w mieście *Polambad* za sklep obuwniczy przy Konopnickiej cyklicznie zasilać będzie budżet miasta blisko 23 milionami zł (295 tys. za metr). Przetargowy rekord pobiła warszawska spółka *Raga*. Sprzedaż w *Jubilerze* przy Waryńskiego kosztować ją będzie ok. 18,5 miliona (460 tys. za metr).

Dzierżawa punktów napraw sprzętu rtv i gospodarstwa domowego okazała się o wiele tańsza - 28, 17, 6 tys. zł za metr.

"Zmienia się nazwę..."

Do 30.10.90r. nastąpią zmiany nazw niektórych ulic w mieście. Ulica Noniewiczka będzie dłuższa o część placu Konopnickiej i ulicę Lenina. Północna część placu Konopnickiej złoży się wraz z ulicą Armii Czerwonej na Sejnerską. Wschodnia część placu i Kasprzaka, to ulica Konopnickiej. Natomiast południowa - będzie się nazywała Krótka. Zamiast Placu Marii Konopnickiej pozostanie park jej imienia. Znikną ulice Dożynkowa i Łąkowa. Nowotki zmieni nazwę na Pułaskiego. Szpitalna zastąpi ulicę Gwardii Ludowej. Ulica Marksa wraca do swojej dawnej nazwy - Józefa Dwernickiego. Engelsa zaś - Zarzecze. Ulica Świerczewskiego będzie się nazywała jak kiedyś - Wigierska. Na VI Sesji R.M.czterech radnych złożyło wnioski, by ulicę Waryńskiego przemianować na Św.Kazimierza, co wzbudziło obiekcje tych, którzy woleliby nazwę dawną tej ulicy - Jatkowa. Według danych PGKIM koszty nowych tablic informacyjnych, materiałów i robocizny wnoszą około 5 mln zł. Oprócz tego dochodzą jeszcze zmiany w biurze meldunkowym, na poczcie, w urzędach, w ewidencji itp. Czekamy na opinie i propozycje mieszkańców w sprawie nazewnictwa suwalskich ulic. /aj/

Urząd Miejski zapowiada kolejne licytacje. W kolejce stoi min. sześć ekswupehawowskich sklepów: cztery przy Konopnickiej oraz po jednym przy Kościuszki i Waryńskiego. Likwidator WPHW jeszcze w tym miesiącu zamierza sprzedać (w drodze przetargu oczywiście) placówki, które były własnością przedsiębiorstwa **Pod młotek pądzie więc Arkadia, pawilon przy Chłodnej (obecne Domy Centrum) i sklep przy Chopina.**

Przeciwnicy przetargów wskazują na fakt, że niebotyczne czynsze odbijają się na cenach towarów i niebawem w mieście nie można będzie kupić guzika czy tasieмки. Zwolennicy mówią o wypełnianiu luk w miejskim budżecie, o poprawie standardów obsługi klientów, podkreślają warunek utrzymania prowadzonej dotychczas branży. Wszystko i tak ureguluje rynek - twierdzą. Ano, zobaczymy.

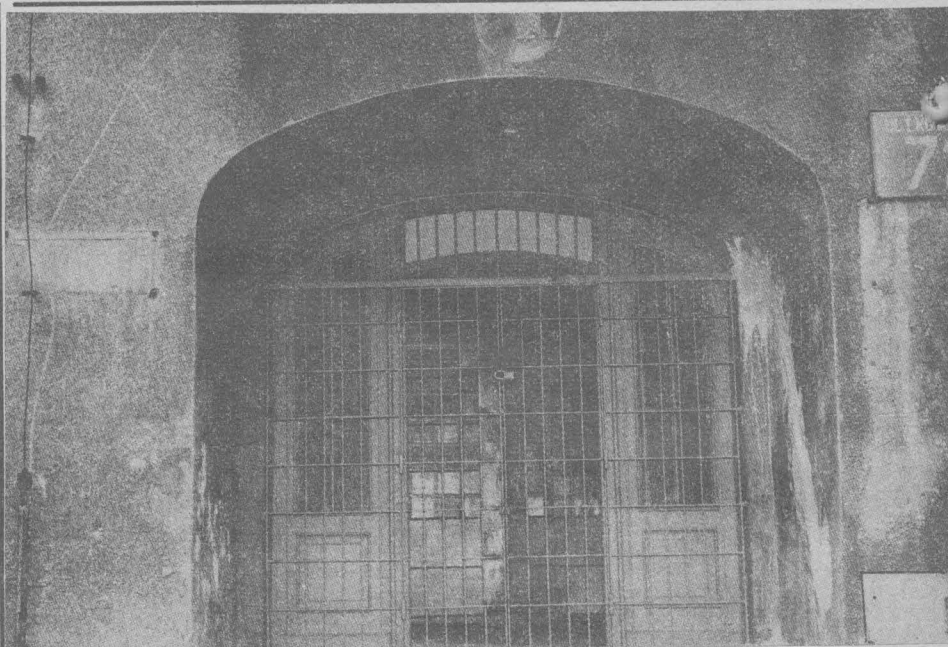
W. Drażba

Z ulic na targowice

(dokończenie ze str. 1)

Codziennie w godz. 6-18 można handlować na targowicach przy ul. 1-go Maja (we wtorki i piątki włącznie z lewą stroną jezdni) i Nowotki (hala na terenie byłej jednostki wojskowej oraz okolice Sam-u na Os. Północ). Niedawno oddany do użytku bazar przy ul. Bakałarzewskiej we wtorki i piątki zaprasza na targowiska ogólne. W niedziele odbywają się tam giełdy samochodowe, a także spotkania miłośników gołębi. Środy po 1 i 15 każdego miesiąca są dniami tradycyjnych jarmarków.

Tabele wysokości stawek opłat targowych (min. - 2 tys. maks. - 60 tys. zł) znajdują się na poszczególnych targowiskach. Osoby prowadzące działalność gospodarczą, producenci i rolnicy korzystają z 50 proc. ulgi. /wd/



Ostatni prezent milicji

(dokończenie ze str. 1)

- W myśl przepisów - mówi dyrektor Majewski z PGKIM - użytkownik powinien zostawić dany obiekt w stanie nie gorszym niż go otrzymał.

Po przekazaniu, komendę zamknięto na cztery spusty. Pierwsze włamanie nastąpiło już następnego dnia. Potem kolejne. Po którejś nocy zniknął cały piec kaflowy, po innej - resztki wyposażenia. Przez pewien czas budynek był otwarty dzień i noc. Zaczął spełniać rolę meliny. Wkrótce zaś Wydział Lokalowy UM zezwolił na urządzenie tam wystawy poświęconej represjom, jakie UB stosowała wobec mieszkańców Suwalszczyzny. Do byłej komendy każdy może więc wejść jak chce i kiedy chce. Zostało wszak jeszcze parę pieców, trochę całych drzwi i szyb.

W zasadzie to nie wiadomo w stu procentach, kto tak naprawdę budynkiem powinien się opiekować. W PGKIM-ie, który w dokumentach figuruje jako administrator gmachu twierdzą, że ich zadanie polegało głównie na odremontowaniu i odgradzeniu od reszty 11 pomieszczeń przekazanych PCK i harcerzom. I z tego się wywiązali. Natomiast nie mają pojęcia, kto umiejscowił tam wystawę i że w związku z tym budynek jest otwarty.

W Urzędzie Miasta z kolei można usłyszeć, że choć decyzje poszczególne podejmuje Wydział Lokalowy, to opiekować się powinien PGKIM. Czemu się jednak nie opiekuje, jak należy, dokładnie nie wiadomo. Tymczasem gmach byłej komendy stoi i z dnia na dzień straszy coraz bardziej. Część pomieszczeń z parteru wydzierżawiono na rok paru sklepom. Otwarcia doczekał się jednak tylko jeden z nich - *Stella*, ograbiony zresztą ze dwa razy. Pozostali właściciele przestraszyli się prawdopodobnie lokowania pieniędzy w jednym z najniebezpieczniejszych ostatnich miejsc w Suwałkach.

Najlepiej oczywiście byłoby, gdyby znalazł się nabywca na cały budynek. Choć koszty remontu będą pewnie szły w miliardy złotych, władze miasta liczą, że jednak ktoś taki się znajdzie.

Na razie po pokojach spacerują ludzie. Jedni oglądają wystawę, inni - co by tu jeszcze wynieść. W pomieszczeniach na pierwszym piętrze, gdzie znajduje się większość wystawowych zdjęć i tablic, podłoga trzeszczy złowrogo. Ale nie ma się podobno czego obawiać, pod ciężarem pojedynczego człowieka sufit się nie zawali.

T. Kubaszewski

TRUDNE MIASTO

- rozmowa z Prezydentem Suwałk
ZDZISŁAWEM CHMIELEWSKIM

- Kiedy obejmował pan urząd miasto miało 7 miliardów długów. Dziś po ponad trzech miesiącach, suma ta jest znacznie mniejsza...

- Tak, wynosi ok 2,8 mld zł.

- Czyżby władze miasta znalazły jakąś oudowną receptę na wyciągnięcie go z tarapatów finansowych?

- Nie, po prostu bardziej ekonomicznie poszedliśmy do niektórych wydatków. Oceniając realnie budżet Suwałk stwierdziłem, że nie stać miasta na budownictwo komunalne. Wstrzymałmy więc wszelkie inwestycje. Zwiększyły się też nasze wpływy, choćby z pieniędzy uzyskanych w wyniku przetargów.

- Czyli bankrutwo Suwałkom nie grozi...

- Bankrutwo na pewno nie, co nie oznacza, że nie będziemy już mieli kłopotów finansowych. Może narażę się niektórym mieszkańcom, ale większość tych problemów wynika z tego, iż Suwałki rozwijały się od początku powołania tu województwa ponad swoje możliwości. I teraz - według naszych przewidywań w końcu roku zabraknie ok. 4 miliardów na samą tylko oświatę.

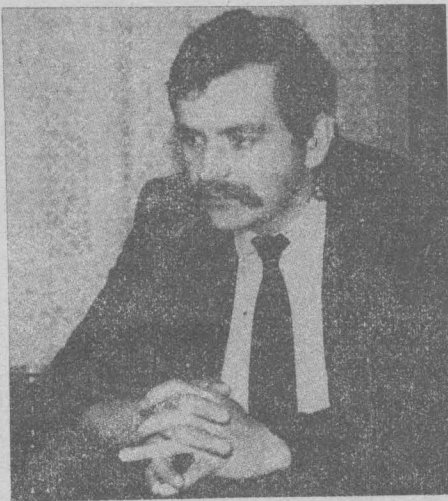
- Skąd wziąć tę sumę?

- Mamy pewne pomysły, lecz za wcześniej jeszcze na publiczne ich zdradzanie. Gdyby z tych zamiarów nic nie wyszło, będziemy musieli zaciągnąć kredyt. Dzieci do szkoły przecież, muszą chodzić. Tak samo jak muszą istnieć kluby sportowe, muszą być wykorzystane: hala, boiska, sale gimnastyczne. Nikt sobie przecież nie wyobraża, by np. nie wywozić śmieci czy wyłączyć oświetlenie na ulicach (choć byłaby to oszczędność 180 milionów w ciągu miesiąca). Na to pieniądze muszą być i będą.

- Kto je da? Warszawa?

- Również. Staramy się o dotację z budżetu wojewody, ale to tylko jeden z elementów naszej polityki finansowej. Suwałki są przecież częścią tego kraju i niektóre problemy znacznie wykraczają poza ten region i nasze możliwości finansowe. Taką sprawą jest choćby rozbudowa oczyszczalni ścieków. Jeżeli w ciągu najbliższego czasu nie dokona się tej rozbudowy i wciągną do Wigier będą wpływały z miasta ścieki oczyszczone tylko mechanicznie, jezioro ulegnie całkowitej degradacji. Oczywiście jednak, że nie możemy liczyć wyłącznie na budżet centralny. Wychodzimy z założenia, że pozyskiwać pieniądze powinniśmy od tych, którzy je po prostu mają. Jeżeli uzyskujemy spore środki z czynszów, to środki te są przeznaczone na dofinansowanie dziedzin deficytowych. Jeżeli ustalimy wysokie opłaty za garaże, to jesteśmy później w stanie dopłacić najbiedniejszym do mieszkań, itd. Powszechnie wiadomo, że Suwałkom potrzebni są bogaci inwestorzy i to nie tylko krajowi. Nie chodzi tu o inwestycje typu: stragan z bananami. Każda oferta z przemysłu choćby rolno-spożywczego może liczyć na znaczne preferencje.

- Nie boi się pan, że gdy zacznie się tu boom przemysłowy, nikt nie będzie w



Fot. R. Krupiński

stanie uchronić środowiska przed dewastacją?

- To jasne, że wszelkie rygory związane z ochroną środowiska muszą być zachowane. Natomiast nie możemy stać się niewolnikami myślenia, że każdą ofertę trzeba odrzucić z góry, bo jej realizacja zrujnuje przyrodę.

- Czy nie prościej byłoby postawić na turystykę?

- Zgoda, tylko też ktoś musi zainwestować w bazę noclegową, gastronomiczną, rozrywkową. Szansą dla miasta jest także obsługa ruchu tranzytowego - szczególnie, gdy powstanie drugie przejście graniczne między Polską a Litwą. Na razie nie mamy nawet ciągów komunikacyjnych z prawdziwego zdarzenia. Gdyby na przykład, puścić ruch tranzytowy przez ulicę Kościuszki, to te wszystkie kamieniczki rozpadłyby się w ciągu roku, półtora. Dlatego jest już opracowywany projekt obwodnicy, która zaczynałaby się w okolicach przejazdu kolejowego przy Papierni, biegła Utratą i kończyła przy Reja. Obwodnica powinna też powstać od strony Raczek i Bakałarzewa.

- Pan i pana ludzie, macie jak widzieć, co robić...

- Tym bardziej, że Suwałki są miastem trudnym do rządzenia. Błędy urbanistyczne popełnione przy rozbudowie są oczywiste. Osiedla mieszkaniowe i zakłady pracy lokalizowano na obrzeżach, co stwarza potężne problemy komunikacyjne. Moim zdaniem nadszedł najwyższy czas, by miasto zaczęło się rozwijać niejako do środka. Te walące się chałupki na tyłach ulicy Kościuszki i między Kościuszki a Noniewiczza (nie mówię tu o obiektach zabytkowych) - to teren na inwestycje. Mieściłyby się tu zarówno budynki mieszkalne, jak i handlowe oraz usługowe.

- Czy próbował pan już dokonać jakiegoś bilansu pierwszych miesięcy swolch rządów?

- Na podsumowanie jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie. Myślę, że parę spraw, od usprawnienia działalności samego urzędu do porządkowania handlu w mieście, udało nam się załatwić. Wydaje się, że jak dotychczas specjalnych błędów nie popełniliśmy.

Rozmawiał: T. Kubaszewski

sobowego grona, 26 osób legitymuje się wyższym wykształceniem, średnim 4 osoby, zasadniczym - 2. Przewodniczącym Rady jest Jerzy Lasota (SKO "S"). Wiceprzewodniczącymi: Zbigniew Filipkowski (KPN), Witold Kowalczyk (SKO "S") oraz Danuta Iwaszko (SD). Członkami Zarządu Miasta są: Dariusz Maciej Ambrosiewicz (KPN), Zdzisław Kolenkiewicz, Ryszard Łapiński oraz Prezydenci - Zdzisław Chmielewski i Piotr Hołdyński (wszyscy SKO "S"). /aj/

KTO JEST KIM W SUWAŁKACH

Zdzisław Chmielewski Prezydent Miasta. Ma 33 lata, pochodzi spod Augustowa. Żona Danuta nie pracuje. Troje dzieci: dziewięcioletnia Kamila, sześciolatek Szymon i czteroletni Marek. Rodzina Chmielewskich mieszka we własnościowym M-5. ZChmielewski skończył Instytut Budownictwa Lądowego w Politechnice Białostockiej. Od 1982 roku zaczął pracę w suwałskim PBO gdzie doszedł do stanowiska zastępcy dyrektora (z przerwą na pracę w firmie "COM PRI"). W styczniu tego roku wygrał konkurs na dyrektora naczelnego PBO. 6 czerwca został powołany przez Radę Miasta na stanowisko Prezydenta Suwałk. Sam zresztą również znalazł się w składzie Rady z listy Komitetu Obywatelskiego. Od czasu prezydenckiej nominacji nie ma czasu wolnego. Gdy jednak znajdzie się taka mała chwilka lubi zaglądnąć do księżek z kręgu literatury faktu. Ostatnio czytał "Ludzi Stalina". Jeśli już ogląda filmy, to najlepiej żeby były to komedie. Nie lubi natomiast horrorów. Kiedyś czynnie uprawiał boks i piłkę nożną. I do dziś pozostał wiernym kibicem tych dwóch dyscyplin sportu (boks tylko zawodowy).

Prezydent przyjmuje interesantów w każdy piątek w godzinach 10 - 16. Wizyty - po wcześniejszym zapisaniu się w sekretariacie.

Profilaktyczna kontrola

Na V Sejcie Rady członkowie Komisji Gospodarki Miejskiej skarżyli się, że Zarząd nie do końca respektuje to, co komisja wypracowała. Postawiony został formalny wniosek o zbadanie działalności Zarządu w pierwszych trzech miesiącach jego funkcjonowania. Zajęła się tym Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem radnego Zielińskiego. Choć dostrzeżono pewne drobne niedociągnięcia, ogólna ocena pracy Zarządu okazała się pozytywna. /tk/

Komisje, komisje

W Radzie Miejskiej działa 6 stałych komisji problemowych:

- **Komisja Ekonomiczna** - w jej skład wchodzi pięciu radnych. Przewodniczącym jest **Zygmunt Rybka**. Komisja zajmuje się sprawami związanymi z budżetem miasta, podatkami i opłatami, opiniowaniem uchwał w sprawach majątkowych miasta oraz ustalaniem wielkości zaciąganych zobowiązań.

- **Komisja Gospodarki Miejskiej** przewodniczy **Tadeusz Szturgulewski**. Zakres działania tej sześciuosobowej grupy obejmuje gospodarkę komunalną i mieszkaniową, budownictwo, remonty kapitałowe, nadzór nad gruntami rolnymi na terenie miasta, opiniowanie planów gospodarczych.

- Na czele czterosobowej **Komisji Urbanistyki i Ekologii** stoi **Stawomir Paszkowski**. Tematyka prac zawiera opiniowanie planów zagospodarowania przestrzennego, problematykę gospodarki wodnej, ochrony wód i powietrza, zagospodarowanie stref ochronnych wokół zakładów pracy i osiedli.

- **Zenon Dziedzic** szefuje **Komisji Spraw Społecznych**. Pięć osób zajmuje się kulturą i sztuką, turystyką, wypoczynkiem i rekreacją. Miejska służba zdrowia i opieka społeczna, funkcjonowanie placówek oświatowych oraz współpraca z partiami politycznymi, stowarzyszeniami i związkami wyznaniowymi uzupełniają problematykę działań tej komisji.

- Czterosobowa **Komisja Porządku Publicznego z Wiesławem Leluszem** na czele kontroluje przestrzeganie prawa przez obywateli i organizacje państwowe. Komisja rozpatruje też skargi i wnioski płynące od mieszkańców. Funkcjonowanie urzędów, instytucji i kolegium ds. wykroczeń to główny front działań tego grona.

- **Komisja Rewizyjna** - pięciosobowa grupa, której przewodniczy **Jarosław Zieliński** spełnia funkcję kontrolną. Spoczywa na niej ocena realizacji podjętych uchwał, zwłaszcza budżetowych. /aj/

Nazwiska i liczby

W Radzie Miejskiej Komitet Obywatelski ma 23 mandaty, Stronnictwo Demokratyczne - 5, Konfederacja Polski Niepodległej - 4. W Radzie zasiada jedna kobieta. Wiek rajców: do 30. roku - jedna osoba, między 30. a 40. rokiem - 11 osób, między 40. a 50. rokiem 15 osób, powyżej 50 roku 5. osób. Z 320

Miasto otwarte

Według danych Urzędu Miejskiego 1.09.90r. Suwałki liczyły 60378 mieszkańców. Liczba urodzeń utrzymuje się ciągle na tym samym poziomie. W mieście rodzi się więcej chłopców niż

dziewcząt. Najwięcej urodzeń i zgonów Urząd Stanu Cywilnego notuje w poniedziałki i wtorki. Optymizmu nie budzi fakt, że w stosunku do pierwszego półrocza 1989r. wzrosła śmiertelność mężczyzn w wieku od 40. do 50. lat. W porównaniu do ubiegłego roku spadła z kolei liczba zawieranych małżeństw. Suwałki są nadal miastem otwartym. Migracje wewnątrz województwa powodują ciągły napływ ludności do miasta.

/ej/

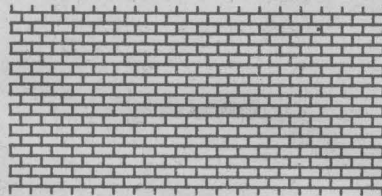
Paszтетowa najgorsza

Suwalski Sanepid dysponuje dosyć ograniczonymi możliwościami badania żywności pojawiającej się na bazarach. Nie pobiera się więc próbek wszelkiego rodzaju soczków czy sody dycy trafiających do Polski z zagranicy. Wy-

jątkowo udało się zbadać galaretki dla dzieci - tzw. misiaczki, które wszelkie polskie normy przydatności do spożycia spełniają. Najbardziej zaawansowane są badania mięsa i jego przetworów. Zdecydowanie najgorzej wypada tu paszтетowa, a zaraz po niej pieczeń. Uzyskane wyniki wykazują także kilkakrotne przekroczenie normy azotanów i azotynów, co wynika ze stosowania w charakterze przedłużacza świeżości saletry. Nie ma natomiast zwykle zastrzeżeń do próbek kiełbas czy polewów.

/tk/

Niesamowite Niewiarygodne Niezrozumiałe



Z trudnością, ale jednak społeczeństwo powoli przyjmuje fakt, że problem braku papieru toaletowego przestał istnieć. Informacji, że można kupić go już w każdym kiosku za nic nie mogą jednak przyjąć do wiadomości w suwalskim Ratuszu. Miejscy urzędnicy w zakładowym "WC" używają druków, zawiadamiających o przyznaniu im nowych wynagrodzeń miesięcznych. Pisma niby nie są ściśle tajne, ale zasada: przeczytać i podletrzeć widać obowiązuje.

Bar "Zacisze" zwany powszechnie "Pod Trupkiem" był niegdyś jedną z najgorszych knajp w mieście. Gdy jednak zlikwidowano tam sprzedaż alkoholu, zrobił się potulnym miejscem, gdzie można w spokoju zjeść mleczną zupkę i leniwe. Dawni bywalcy nie dali jednak za wygraną. Z pomocą przyszedł pobliski sklep spożywczy, w którym zaczęto sprzedawać piwo. Złocisty napój trzeba było gdzieś konsumować. Dlaczegoż by nie w dobrze znanym barze. Siła przebiecia zabraniającej wnoszenia piwa obsługi okazywała się oczywiście za każdym razem znacznie mniejsza niż grupy pijaczków. Wraz z piwem pojawiły się awantury i burdy. Ich częstotliwość była taka, że przyjeżdżanie "Pod trupka" z interwencjami znużyło się nawet policjantom. Zastosowano więc środki ostateczne. Bar przestał najpierw funkcjonować w soboty, kiedy niechcianych klientów było najwięcej. A teraz jak niesie wieść gminna, ma być zamknięty na amen. I tak się, proszę państwa, rozwiązuje problemy.

Z bogatej oferty wód i wódek "Nocnego Marka" korzystają przeważnie mieszkańcy starej części miasta. Ci z "Północy" preferują bliższe zakupy w tamtejszym alkoholowym zagłębiu me lin i met, jakim stała się ulica Chopina. Sugestia dla władz: czy nie warto otworzyć sklepu pn. "Nocny Fryderyk".

Któregoś wieczoru w Parku M.Konopnickiej zapłonęły wszystkie (!) latarnie. Było widać dokładnie każdy krzaczek i każdą ławeczkę, które tym razem wcale nie były zapełnione klientami jedyne sklepu w mieście czynnego w nocy. Prawdopodobnie któryś z miejskich oświetlaczy miał tego dnia imieniny i w ten właśnie sposób je czcił.

Wykręcąc 61988. Książka telefoniczna podaje, że jest to telefon baru szybkiej obsługi przy ul. Świerkowej. W słuchawce słychać męski głos, który ze stoickim spokojem informuje, że choć numer się zgadza, to jednak nie jest to ani bar, ani tym bardziej "Polmozbyt" (bo i o tę firmę pytają ludzie dzwoniąc pod 61988), lecz mieszkanie prywatne. Zapobiegliwy pan natychmiast podaje właściwe telefony do obu instytucji. Książka telefoniczna jeszcze raz okazuje się nie przydatną do niczego stertą papieru. A swoją drogą - prywatne biura numerów - to też jakiś pomysł....

INFORMATOR

Sklepy spożywcze czynne 13 i 14.X:

w sobotę w godz. 7-13 Nr 2 ul. Nowotki, Nr 3 ul. Armii Czerwonej, Nr 4 ul. Andersa, Nr 5 ul. Lityńskiego, Nr 11 ul. Polna, Nr 12 ul. Chopina, Nr 14 Dw. PKP, Nr 22 ul. Świerczewskiego, Nr 25 ul. Nowomiejska, Nr 32 ul. Staszica, Nr 36 ul. Armii Czerwonej i Nr 37 ul. Akacja; w godz. 7-15 Nr 18 ul. Reja, Nr 20 ul. Suzina, Nr 34 ul. Buczka oraz Nr 1 Pl. M. Konopnickiej (8-16), Nr 7 ul. Nowotki (7-12), Nr 10 ul. Nowotki (6.30-12.30), Nr 30 ul. Noniewiczza (9-15).

w niedziele:

Nr 1 Pl. M. Konopnickiej (13-18), Nr 3 ul. Armii Czerwonej (7-12), Nr 4 ul. Andersa (7-11), Nr 7 ul. Nowotki (7-12), Nr 25 ul. Nowomiejska (7-11).

Gastronomia

Restauracja *Hańcza* soboty 8-24, niedziele 8-22

Restauracja *Jaćwieśka* dni powszednie 8-17, soboty i niedziele 10-22

Bar *Jaros*z dni powszednie 8-17,

soboty 10-15

Bar *Zacisze* dni powszednie 9-17

Koktail Bar *Sudowia* wszystkie dni tygodnia 13-21

Kina

Battyk

11.10 "Akademia Policyjna" g. 16, 18, 20.
12.14.10 "Weekend u Berniego" g. 16, 18, 20.
11-14.10 "Strzały Robin Hooda" g. 16, 00
15.19.10 "Kuzyni" (USA) g. 16, 18, 20

Barnaba

11.10 "Commando" g. 18
12.14.10 "Samotny wilk Mc Quade" g. 18
16.18.10 "Moonraker" g. 16 i 18

SAT CLUB WDK

12.14.10 "Władca wszechświata", "Lody na patyku II", "Ambasador"
15.17.10 "Superman IV", "Lody na patyku IV", "Moc życia" (horror)

Nabożeństwa

Parafia św. Aleksandra

niedziele i święta: godz. 6, 7, 9, 10, 12, 13.30, 16, 19.
dni powszednie: godz. 6, 7, 8, 18.

Kościół Najsławniejszego Serca Jezusowego (gimnazjalny):

niedziele i święta: godz. 7.45, 9, 10, 12, 17.

dni powszednie: godz. 18

Kościół Chrystusa Króla (kaplica przy ul. Nowotki)

niedziele i święta: 7, 9, 11, 16, 18.

dni powszednie: 7.30, 18

Parafia św. Piotra i Pawła:

niedziele i święta: 7.30, 9, 10, 12, 16 w dni powszednie: godz. 6.30, 7

pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca: godz. 17

spowiedź: godz. 16

Uroczysty chrzest dzieci ostatnia niedziela miesiąca godz. 10.30.

Parafia Matki Bożej Miłosierdzia (os. Północ):

niedziele i święta: 6.30, 8, 9.30, 11., 12.30, 14, 16, 18
dni powszednie: 6.30, 7, 8, 18

Policja - tel. 997

Straż Pożarna tel. 998

Apteka tel. 5091, ul. Kasprzaka 3

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999

dziury lekarzy:

11.10. A. Zdyb (ogólny), Paluch (chirurg), M. Siemczonek (pediatra)
12.10. W. Olkowski, Z. Kondracka, J. Gałkowski
13.10. E. Nideraus, M. Szejter, A. Jagłowski
14.10. A. Tynecki, Z. Ciesłukowski, R. Sznurkowski
15.10. A. Zdyb, H. Siemaszko, A. Jagłowski
16.10. E. Nideraus, Paluch, E. Nosarzewska
17.10. P. Żurek, M. Szejter, A. Grzyb

"Tygodnik Suwalski" - wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres redakcji: 16-400 Suwałki, Plac M. Konopnickiej 19. Tel. 59-60 i 23-53
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red.graf.), Andrzej Jurkiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**. Skład: WDK Suwałki.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami.
Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca